Rok VII Nr. 149. Sosnowiec, środa 1 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-33; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Hitler żąda rozwiązania parlamentu.

Misję tworzenia gabinetu otrzymał von Papenow.

BERLIN, 31. 5. Poszukiwania nowego kanclerza rozpoczął Hindenburg od rozmowy z przywódcami frakcji Reichstagu.

Rozmowa z socjaldemokratami miała charakter czysto formalny i trwała zaledwie 6 minut, ponieważ ze strony tego stronnictwa nie należało się spodziewać poparcia, a tem mniej udziału w nowym gabinecie.

Z kół centrowych oświadczają, że wizyta prałata Kaasa u Hindenburga będzie dlań rozczarowaniem, ponieważ centrum w obecnej chwili nie jest skłonne wejść do nowego gabinetu. Stronnictwo to zobowiązać się może najwyżej do neutralności.

Natomiast rozmowa z Hitlerem przyniosła pierwszą niespodziankę. Hitler oświadczył, że narodowi socjaliści nie zamierzają wejść do rządu i nie myślą tolerować jakiegokolwiek gabinetu prawicowego. Żądają oni rozwiązania Reichstagu i przywrócenia parlamentarnych stosunków, któreby były wyrazem prawdziwych nastrojów ludności.

Ponieważ Hindenburg nie zamierza w obecnej chwili przeprowadzać wyborów, oznacza stanowisko narodowych socjalistów pierwsze przekreślenie planów prezydenta.

Jeżeli więc, co jest prawdopodobne, **nowy gabinet Hindenburga nie będzie mógł stworzyć sobie platformy parlamentarnej, siłą rzeczy powołany będzie gabinet ponadparlamentarny, nieposiadający większości w izbie.**

Gabinet taki otrzyma pełnomocnictwo do rozwiązania Reichstagu i przeprowadzenia wyborów, z czem liczyć się należy najpóźniej w jesieni.

BERLIN, 31. 5. (wł.) W wyniku narad prezydenta Hindenburga, z przywódcami stronnictw, misję tworzenia gabinetu otrzymał b. poseł von Papenow, który ma tworzyć gabinet koncentracji narodowej. Papenow jest b. centrowcem, znany ze swych wystąpień przeciwko lewicy. Centrum nie bierze odpowiedzialności za jego misję.

Przewidywany jest następujący skład gabinetu: sprawy zagraniczne— **von Neurath, ambasador w Londynie, sprawy wewnętrzne — von Gayl, reichswehra — gen. Schleicher, gospodarstwo — Warmhold, wyżywienie — baron von Lünnink, poczta — Schätzel, sprawiedliwość — Joel.**

Ameryka nie wierzy w agresywność Polski.

AGITACJA NIEMIEC ZA REWIZJĄ GRANIC.

NOWY JORK, 31. 5. (PAT). Washington Star" oraz inne dzienniki ogłaszają artykuł Paul Scot Mowrera o Gdańsku. Mowrer pisze, iż niewielu neutralnych obserwatorów wierzyć mo że istotnie w rzekome zamiary agresywne Polski przeciwko Gdańskowi i Prusom Wschodnim.

Dalej Mowrer opisuje działalność hitlerowców w Gdańsku w ostatnich czasach oraz wspomina o szeregu alarmujących pogłosek, a m. in. o osławionej książce Nitrama.

Wkońcu Mowrer oświadcza, iż w kołach francuskich panuje opinja, że obecna agitacja jest ze strony Niemiec przemyślną metodą, aby przygotować świat do niemieckich żądań rewizji granic wschodnich skoro tylko sprawa odszkodowań będzie załatwiona.

OBCIĘCIE 10 PROC. DODATKU PRACOWNIKOM MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Ukazało się nowe rozporządzenie ministerjum skarbu, normujące płace pracowników w państwowym monopolu spirytusowym.

Rozporządzenie wprowadza nowe „zaszeregowanie" pracowników i zawiesza 10 proc. dodatek. Pozatem wstrzymane zostały automatyczne awanse, t. zw. „szczeblowanie".

—oxo—

OLBRZYMIA WYGRANA NA WYŚCIGACH.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Niezwykle szczęśliwy dzień mieli znani w sferach przemysłowych bracia W., właściciele wielkich składów towarowych, którzy w ubiegłą sobotę, grając na wyścigach, wygrali olbrzymią sume około 100.000 zł. Na osiem gonitw, w których grali, szczęśliwi gracze trafili siedem. Na torze wyścigowym wygrali przeszło 60.000 zł. Pozostałe zaś 36.000 wygrali u boockmacherów, rujnując ich doszczętnie. W ten sposób jeden z długoletnich boockmacherów w ciągu jednego dnia stracił dorobek kilkuletniej gry.

—o—

PIORUN NA ULICY.

CZĘSTOCHOWA, 31. 5. (PAT). — Podczas silnej burzy, która szalała nad miasteczkiem Krzepicami pod Częstochową, Antoni Wącek, powracał na koniu z pobliskiego pastwiska. W chwili gdy przejeżdżał ulicą Sienkiewicza uderzył piorun i zabił pod nim konia. Sam Wącek nie doznał najmniejszego obrażenia.

Faszyści japońscy chcą wojny z Rosją.

DOMAGAJĄ SIĘ ZAJĘCIA WŁADYWOSTOKU I SYBERJI.

MOSKWA, 31. 5. (wł.) Ton prasy sowieckiej staje się z dniem każdym coraz bardziej agresywny w stosunku do Japonji.

Dzisiejsze „Izwiestja" i „Prawda" drukują jednobrzmiące artykuły, jako odpowiedź na wystąpienie niektórych dzienników w Tokjo, a zwłaszcza „Niczi - Niczi" i „Assaki".

W dzienniku „Assaki" zamieszczono wczoraj odezwę do narodu japońskiego, która wzywa do marszu na Syberję. Dziennik zaś „Niczi - Niczi" głosi tezę, że Japonja powinna zawrzeć sojusz ze Stanami Zjednoczonemi, by mieć wolne ręce w Azji.

Z najwyższem oburzeniem „Izwiestja" cytują całe ustępy ze wspomnianych dzienników japońskich, a w komentarzach oświadczają, że Japonja przecenia swe siły. Jeżeli partja wojskowa w Japonji prowokuje istotnie marsz na Syberję, to „militaryści podczas tego spaceru połamią sobie zęby". „Spacer" ten nie ujdzie im bezkarnie i armja japońska znajdzie wreszcie swój grób.

W Tokio zakończył dziś obrady kongres organizacji faszystowskiej „Micu min - Nihonto". Wzięły w nim udział delegacje wojskowe oraz młodzieży ze wszelkich stanów. Na uwagę zasługuje szczegół, że bardzo licznie były reprezentowane związki młodzieży robotniczej.

Obrady kongresu zakończyły się owacją na cześć mikada. Uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego zajęcia Władywostoku oraz części Syberji aż po Bajkał.

JAPOŃCZYCY PODCHODZĄ KU ROSJI.

LONDYN, 31. 5. — Pogrom wojsk chińskich pod Charbinem jest zupełny. Obecnie walki toczą się na północ od miasta, niedaleko granicy sowieckiej.

Artylerja japońska rozpoczęła wczoraj bombardowanie Hajlunu. Jest to ostatnia stacja północnej odnogi kolei. Miasto i dworzec kolejowy płoną.

Sztab dywizji japońskiej generała Masunki przeniósł się do Sui-Huan. Rozbite wojska chińskie uciekają w popłochu.

WYJAZD POSŁA RUMUŃSKIEGO.

WARSZAWA, 31. 5. (PAT). — Prezydent Rzplitej przyjął dziś p. Bilciurescu, który wręczył panu prezydentowi listy, odwołujące go ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunji w Polsce.

—oxo—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OJCEM CHRZESTNYM.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Marszałek Piłsudski został ojcem chrzestnym syna gen. Sosnkowskiego, Aleksandra, który obecnie liczy 10 lat.

W Belwederze odbył się chrzest syna wiecemarszałka sejmu Polakiewicza, Adama, którego ojcem chrzestnym jest również marszałek Piłsudski.

—ogo—

ZWIĄZANI SZNUREM NA DNIE RZEKI.

BERLIN, 31. 5. (PAT). — Ubiegłej nocy wyłowiono z rzeki Haseli zwłoki 2-ch młodych ludzi związanych sznurem, obciążone wielkim kamieniem. Okazało się, że jest to młode małżeństwo 25-letni student filologji urodzony w Warszawie Dubnoff i jego 21-letnia żona Sara Jass (Rumunja). Według wszelkiego prawdopodobieństwa, popełnili oni samobójstwo.

Tajny pakt sowiecko-niemiecki.

NIEMIECKI MAGAZYN BRONI W SOWIETACH.

PARYŻ, 31. 5. (wł.) Prasa francuska zamieściła dziś sensacyjne rewelacje o tajnym pakcie sowiecko - niemieckim.

Według tych wiadomości sztaby generalne obu państw zawarły tajną umowę, mocą której Niemcy mogą w Rosji magazynować broń, budować tanki, łodzie podwodne i ciężką artylerję, wzamian zaś muszą dostarczyć Sowietom specjalistów - chemików i fachowców.

Samochody do góry kołami przewracają bezrobotni.

BERLIN, 31. 5. — W Düsseldorfie ponowiły się dziś rozruchy bezrobotnych. Tłum prowadzony przez agitatorów komunistycznych rozbijał szyby wystawowe w sklepach i restauracjach. Demolowano pozatem samochody prywatne. Kilka samochodów wywrócono tak szybko do góry kołami, że siedząc w nich osoby nie zdążyły nawet uciec.

Po rozpędzeniu tłumu przez policję grupy demonstrantów ruszyły do parku miejskiego, gdzie zniszczono kilka figur alegorycznych. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju w Düsseldorfie, gdzie w tymże parku w ubiegłym tygodniu zdemolowano fontannę, ozdobioną rzeźbami.

ZASTRZELIŁ DZIECKO NA GRANICY POLSKIEJ.

WILNO, 31. 5. (PAT) Z Dzisny donoszą, iż w pobliżu majątku Rózmenego, gminy Mikołajewo, kolcpolskiego słupa granicznego znaleziono zastrzelonego 2-letniego chłopca. Dochodzenie ustaliło, iż rodzice chłopca uciekali z nim z Rosji Sowieckiej. Wszyscy oni zostali zabici przy przekraczaniu granicy. Rodzice jego padli po stronie sowieckiej.

GWAŁTY CELNIKÓW GDAŃSKICH.

Niesłychane zajścia w pociągach polskich w Gdańsku.

GDYNIA, 31. 5. — W związku z odezwą, wydaną przez Z. O. K. Z., nawołującą do bojkotowania wszystkich uzdrowisk na terenie Gdańska, w ostatnim czasie zdarzają się częste wypadki samowolnych rewizyj przeprowadzanych w pociągach przez gdańskich urzędników celnych.

Ostatnio do pociągu warszawskiego weszło 5 celników gdańskich i dwóch policjantów, którzy skonfiskowali znajdujące się w pociągu odezwy.

W innym wypadku, do przedziału, w którym siedziała jakaś samotna pasażerka, czytając odezwę Z. O. K. Z., wszedł nagle celnik i zobaczywszy odezwę, rzucił się na ową pasażerkę, wydzierając jej ulotkę z ręki.

Kobieta przy pomocy parasolki starała się bronić przed napadem. celnik jednak rzucił się na nią i chciał ją pobić. Dopiero dwaj marynarze polscy, jadący w przedziale obok, obezwładnili celnika i wyrzucili go z pociągu.

AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE W STOLICY AUSTRJI.

WIEDEŃ, 31. 5. Rozruchy antysemickie w Wiedniu powtarzały się z przerwami cały dzień wczorajszy. Początek dała im bójka w wielkiej auli uniwersytetu. Studenci — faszyści poturbowali kilku kolegów żydów i wypędzili ich z gmachu. Następnie utworzywszy pochód podążyli do dzielnicy żydowskiej, zamierzając demolować sklepy.

Z kilku magazynów konfekcyjnych studenci wypędzili personel. Nie obeszło się też bez bicia przechodniów. W pewnym sklepie ekspedjenci stawili opór a jeden ze studentów otrzymał ciężką ranę tłuczoną.

Ubiegła noc minęła w nastroju podnieconym. Młodzież akademicka demonstrowała w wielu punktach miasta wypędzając z lokalów kawiarnianych gości o semickim wyglądzie.

Dziś rano w uniwersytecie wiedeńskim ponowiły się awantury. Dwaj profesorowie żydzi zostali wygwizdani. Akademicy nie dali im dojść do słowa, wskutek czego wykłady się nie odbyły. Rektor interwenjował osobiście, usiłując skłonić młodzież do spokoju. Ponieważ interwencja nie pomogła, zamknięto uniwersytet i wszystkie wyższe uczelnie. Jednakże studenci ni opuścili jeszcze gmachu.

Spodziewane są dalsze ekscesy. Podczas dzisiejszych awantur ośmiu studentów odniosło rany tłuczone. Policja dokonała licznych aresztowań.

—oXo—

SOWIETY ZAKUPUJĄ ZBOŻE KANADYJSKIE.

BUENOS AIRES, 31. 5. — W sferach zbożowych eksporterów komentując się żywo wiadomości z Liwerpoolu o zakupie pięciu poważnych ładunków zboża kanadyjskiego i australijskiego przez Sowiety.

Prasa miejscowa podkreśla, że aczkolwiek według ostatnich wiadomości z Rosji Sowieckiej należałoby przypuszczać, że kraj ten prawdopodobnie przestanie być konkurentem, jako eksportujący zboże na rynku światowym, to jednak jego ukazanie się na światowym rynku zbożowym, jako importującego, musi wywołać pewne zdziwienie i nasuwa przypuszczenie, że po tych pierwszych zakupach nastąpią drugie, co wpłynie niewątpliwie na poprawę cen.

NIEMCY PROSZĄCE I NIEMCY GROŻĄCE.

Po upadku gabinetu Brueninga.

Dr. Brüning opuścił urząd kanclerza Rzeszy. Gabinet jego runął. Prezydent Hindenburg przyjął dymisję. Brüning opuszcza Berlin i chce wypocząć gdzieś na ustroniu, nietylko po trudach rządzenia, ale również i nerwowej szarpaninie psychicznych przeżyciach ostatnich czasów.

Już od szeregu tygodni gabinet jego osnuwały mgły przesileniowe, Wybory do „Landtagu“ pruskiego i szeregu sejmów krajowych wykazały niesłychany wzrost prądów nacjonalistycznych w Niemczech. Adolf Hitler skupił przy swych programowych hasłach przeszło 10 miljonów głosów. Wyłoniły się stąd olbrzymie trudności w utrzymaniu rządów krajowych w ręku „koalicji weimarskiej“. Równocześnie kamaryla generalska w ministerjum „Reichswehry“, prowadzona przez generałów Schleichera i Hammersteina postanowiła przystąpić do ofensywy przeciw rządowi Brüninga. Poczęto się wykruszanie spoistości tego gabinetu przez wydobywanie zeń poszczególnych ministrów. Na początek poszedł generał Groener, który został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska ministra wojny, jako że — zdaniem kamaryli generalskiej — nie cieszy się już „zaufaniem armji“. Po nim przyszły dalsze dymisje ministrów Dietricha i Schielego.

Wszystko to zmierzało do unaocznienia, że gabinet Brüninga chwieje się w swych podstawach i jest niezdolny do dalszego bytu.

W tym czasie prezydent Hindenburg był zdala od Berlina, wykorzystywał czas urlopowy na wilegjaturze w Neudeck. Ta nieobecność była bardzo charakterystyczna.... Nie można było nie odnieść wrażenia, że głowa państwa zdala od stolicy czeka, aż dojrzeje sytuacja do przecięcia splątanego węzła przesileniowego. Wreszcie uznano, że czas nadszedł. W niedzielę i poniedziałek rano Brüning odbył długie rozmowy z Hindenburgiem, których rezultatem była dymisja.

Dlaczego właśnie teraz znika z widowni ostatni rząd „koalicji weimarskiej“.

Terminarz konferencyj międzynarodowych daje nam na to niedwuznaczną odpowiedź. W dniu 16 czerwca a więc za 2 tygodnie ma się zebrać w Lozannie konferencja „reparacyjna“. Tu staną oko w oko przed sobą wierzyciele i dłużnicy. Tu wyrównane mają być rozbieżności w poglądach na najważniejsze zagadnienia finansowe, obchodzące świat cały.

Brüning — uznał Hindenburg, Schleicher, Hitler — musi zniknąć, zanim rozpoczną się pertraktacje lozańskie. Brüning jest za miękki, za „demokratyczny“, jest zresztą obciążony układem „weimarskim“ opartym o centrum katolickie i socjalistów. Kto inny musi stanąć przed areopagiem mocarstw w Lozannie, ktoś, kto zdobędzie się na uderzenie pięścią w stół, na kategoryczne: ani feniga nie płacimy!

To też Brüning padł.

W pogmatwanej sytuacji dzisiejszych Niemiec fakt ten przyczyni się niewątpliwie do dalszego jeszcze pogłębienia wewnętrznych zaostrzeń. Na plan pierwszy wśród chaosu politycznego Niemiec jeśli chodzi o politykę zagraniczną, wysuwa się wyraźnie zasadnicza zmiana na linji kierunkowej od Stressemana, przez Brüninga do Hitlera. Dzisiaj niema już w Europie polityka, któryby nie dostrzegał tego zjawiska, a — jak wiadomo—znaki ostrzegawcze są pierwszym przyczynkiem do uniknięcia katastrofy. Dlatego też, patrząc z polskiego punktu widzenia na całokształt spraw międzynarodowych, związanych z istnieniem Niemiec musimy zdać sobie sprawę z tego, że wypraszanie ustępstw przez Stressemana, czy Brüninga było o wiele bardziej groźne od najgroźniejszych żądań Hitlera. To też ostateczne wyjaśnienie się sytuacji politycznej w Niemczech będzie z korzyścią dla całej Europy. Wówczas bowiem, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie będzie wiadomo, czego się można po Niemcach spodziewać. Zwrot w Niemczech nie stanowi dla nas niespodzianki, ponieważ jako — niestety — bliscy sąsiedzi Rzeszy Niemieckiej obserwowaliśmy bacznie zachodzące tam zjawiska. Jeżeli Europa dopiero teraz przekonała się o słuszności naszych alarmów w sprawie zakusów niemieckich, tem gorzej dla niej — nie dla nas.

B.

Kryzys w rzemiosłach.

Rzemiosła nasze przechodzą nader ciężki kryzys. Rzesza rzemieślników w Polsce jest nader liczna i powinna w życiu gospodarczem kraju odgrywać znacznie większą rolę, niż to widzimy obecnie. W r. 1929 wydano ogółem 197.802 kart rzemieślniczych, w r. 1930 — 239.725, t. j. o 21,1 proc. więcej. Liczba zatrudnionych w rzemiosłach pracowników już w r. 1927 wynosiła 883.670 osób, obecnie z pewnością przekracza miljon, licząc zaś razem z rodzinami, można przyjąć, że przynajmniej 10 proc. ludności całego państwa (ponad 3 miljony) żyje z rzemiosła.

Według dzielnic rzemiosła podzielone są w ten sposób, że na woj. centralne przypada 49,3 proc. ogólnej ich ilości (118.241 kart rzemieślniczych), na zachodzie 20,6 proc. (49.433 kart) i na południowe 17,1 proc. (40.791 karta).

Według poszczególnych grup zawodowych na grupę budowlaną przypada 16.295 przedsiębiorstw, co stanowi 6,8 proc. ogólnej liczby, przyczem najliczniej reprezentowane jest mularstwo (6,217) i malarstwo (4,557), dalej rzeźbiarstwo, zduństwo, szklarstwo. Grupa drzewna ma 13,4 proc. przedsiębiorstw (32.144), najliczniejsze zaś jest stolarstwo (18.902 zakładów), dalej następuje bednarstwo, ciesielstwo i koszykarstwo. Grupa włókiennicza posiada 20,2 proc. wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych (48.366), najliczniejsze jest krawiectwo (31.768), mniej czapnictwo, kuśnierstwo i tapicerstwo. Grupa metalowa liczy 15,4 proc. przedsiębiorstw (36.830), najliczniejsze jest kowalstwo (19.724), dalej idą ślusarstwo, blacharstwo i zegarmistrzostwo. Grupa spożywcza liczy 16,8 proc. przedsiębiorstw (40.300), najliczniejsze rzeźnictwo (17.415) i piekarstwo (13.308), dalej następują mniej liczne cukiernictwo i wędliniarstwo. Najliczniejszą jest grupa skórzana, posiadająca 23,4 proc. wszystkich przedsiębiorstw (56.121), w tem szewstwo liczy 36.254 przedsiębiorstw, mniej liczne jest rękawicznictwo, rymarstwo i introligatorstwo. Najmniej liczna grupa usług osobistych (fotografja, fryzjerstwo i golarstwo), posiada tylko 9.759 przedsiębiorstw, co stanowi 8,1 proc. ogółu rzemiosł.

Warsztaty i przedsiębiorstwa rzemieślnicze, pomimo wielkiej liczby zatrudnionych w nich pracowników (o 48 proc. więcej aniżeli wielki przemysł), należą do kategorji zakładów małych. Z ogólnej liczby 33 proc. nie zatrudnia ani jednego poza właścicielem robotnika i skutkiem tego jest zwolniona od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych: 47 proc. zatrudnia 1 — 4 robotników, i tylko 20 proc. zatrudnia ponad 4 robotników.

Wartość produkcji rzemieślniczej w Polsce obliczana jest na mniej więcej 3 miljardy zł., a dochód z rzemiosł — na jeden miljard zł., co stanowi zaledwie 12,5 proc. ogólnego dochodu narodowego.

Rzemiosła nasze przeżywają ostry kryzys już od blisko 10 lat. Przemysł wielki, górnictwo i nawet rolnictwo miały okresy rozwoju i pomyślności, rzemiosła okresów takich nie miały. Brak kapitałów obrotowych, zniszczonych inflacją, pauperyzacja społeczeństwa i związana z tem zmniejszona konsumcja, rozwój zmechanizowanego przemysłu (obuwia, bielizny, odzieży rękawiczek), wytwarzającego produkt może gorszy, ale za to znacznie tańszy, zastój w budownictwie, utrata rynku rosyjskiego, wreszcie nadmierne opodatkowanie i świadczenia społeczne, brak zupełny prawie taniego kredytu, — wszystko powoduje, że kryzys w rzemiosłach jest nad wyraz ciężki. Świadczenia społeczne są uzależnione od wysokości płacy robotnika, stanowiąc około 16 proc. tejże płacy. Lecz wówczas gdy w wielkim przemyśle cena produktu obciążona jest płacą robotniczą w wysokości około 15 proc., to w rzemiośle, opartem na pracy ręcznej, robocizna stanowi 25 — 75 proc. wartości produktu. A zatem świadczenia socjalne obciążają produkt wielkiego przemysłu w 2,5 pr. rzemiosła zaś — w 4 do 12 proc. Cóż dziwnego, że w tych warunkach rzemiosłu coraz trudniej jest znosić konkurencję z przemysłem zmechanizowanym.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o konkurencji warsztatów samorządowych, wojskowych, więziennych i t. p., nie płacących podatków i skutkiem tego wytwarzających konkurencje dla rzemiosł nie do zwalczenia. Izby rzemieślnicze, w liczbie 17, zbyt niedawno istnieją, aby mogły okazać skuteczną pomoc rzemiosłu, zresztą są pozbawione niezbędnych środków materjalnych, a rzemiosła im ich dostarczyć nie są w stanie. Dość powiedzieć, że cztery izby (w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach) w r. 1928 miały ogółem 522 tys. zł. dochodu, z czego 82,7 proc. użyto na wydatki administracyjne, a zaledwie 8,9 proc. (38.500 zł.) na popieranie rzemiosł. W tych warunkach nie wiele można zdziałać. W chwili obecnej położenie pracowników rzemieślniczych jest wręcz rozpaczliwe.

Z. K.

OGRANICZENIE NADMIERNYCH UPOSAŻEŃ DYREKTORSKICH

Projekt dekretu prezydenta R. P. znajduje się w opracowaniu.

Prezydjum rady ministrów podjęło prace przygotowawcze nad projektem dekretu prezydenta o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu.

Sprawa wyłoniła się w związku z pracami rządu nad obniżeniem kosztów produkcji. Projekt dekretu ma umożliwić przystosowanie dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie, jako też do zdolności zarobkowych przedsiębiorstw i poziomu płac robotniczych i urzędniczych, stwarzając w tym celu odpowiednie podstawy prawne.

Wymaga tego sytuacja finansowa samych przedsiębiorstw, które w obecnym stanie prawnym nie mają możności poddania rewizji ciężkich warunków dawniej zawartych umów i przez to szybszego dostosowania wynagrodzeń do zmienionych warunków gospodarczych.

Projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń ma być w najbliższym czasie przedmiotem obrad rady ministrów.

Walne zebranie zw. prac. przem. handl. w Dąbrowie.

W resursie w Dąbrowie przy zapełnionej sali odbyło się doroczne walne zebranie członków dąbrowskiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele zarządu głównego związku **prezes Wł. Grunwald, sekretarz generalny K. Ostrowski** i prezes oddziału związku w Sosnowcu **St. Eski.** Sprawozdanie z działalności oddziału, rachunkowe i bilans referował prezes oddziału związku w Dąbrowie **J. Piasecki.**

Prezes zarządu głównego nakreślił historję związku od czasu jego powstania do chwili obecnej i wskazał, jakie trudności przezwyciężać musiano. Cel częściowo został osiągnięty: stworzono unję związków zawodowych pracowników umysłowych, w której grupują się wszystkie związki pracowników prywatnych w Polsce, obecnie tworzy się wielka organizacja świata pracowniczego przez połączenie z pracownikami państwowymi i komunalnymi, która skupi w sobie 600 tysięcy pracowników.

Sekretarz generalny związku mówił o obecnym kryzysie gospodarczym, który w pierwszym rzędzie dotknął pracownika; o ubezpieczeniach społecznych; o projektach zamachowych na obecne ustawodawstwo i t. p.

Po wyborach uzupełniających do zarządu, uchwalono jednogłośnie rezolucje protestujące przeciwko projektom pogarszającym sytuację świata pracy, domagającą się izb pracy i występującą przeciwko projektom komisji kodyfikacyjnej.

Śmiertelny strzał w oko.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY W LEŚNICZÓWCE W TRZYCIĄŻU.

Gajowy lasów w Trzyciążu, gm. Jangrot, **Roman Bień** wraz z żoną wychodząc z domu polecili 13-letniemu swemu służącemu, **Czesławowi Karczowi,** przypilnowanie półtorarocznej córeczki, Marysi. Karcz dla zabicia nudów sięgnął po wiszącą na ścianie dubeltówkę, nabił ją i począł strzelać, celując w pewien punkt na ścianie. Przy tej zabawie tak się zapomniał, że... jeden i ostatni strzał trafił akurat w oko małej Marysi, która w kilka chwil potem wyzionęła ducha. Śruciny przebiły oko i utkwiły w mózgu.

Organizacyjne zebranie komitetu „dni szopenowskich" w Dąbrowie.

Onegdaj w sali magistratu w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu wykonawczego „dni szopenowskich" w Polsce. Zebranie to zostało zwołane przez zarząd towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, któremu sprawę urządzenia dni szopenowskich przekazał magistrat dąbrowski.

Zagaił zebranie prezes tow. muzycznego **p. Wachełko.** Przewodniczył **dyr. Zillinger,** sekretarzował **p. Romanowicz.**

Przewodniczący dyr. Zillinger, otwierając obrady, oświadczył zebranym, że uważa chwilę obecną za nie odpowiednią do urządzenia dni szopenowskich, jak również uważa, że o ile zostanie powołany do życia komitet, to nie wierzy w jego żywotność. Pomimo tak pesymistycznych zapatrywań przewodniczącego zebrani przedstawiciele różnych instytucyj, związków i organizacyj prosili o nie odwoływanie zebrania i przystąpiono do obrad.

Pierwszy zabrał głos **prof. Guzikowski,** który w dłuższych słowach streścił życie i twórczą pracę wielkiego genjusza muzyki, jakim był Fryderyk Szopen.

Prof. Guzikowski, kończąc swe przemówienie, zaznaczył, że głównym celem centralnego komietu dni szopenowskich, jaki się zawiązał pod przew. generała Sosnkowskiego w Warszawie, jest sprowadzenie zwłok Szopena do Polski.

Po przemówieniu prof. Guzikowskiego odczytano przesłany przez centralny komitet projekt programu urządzenia różnych dochodowych imprez, oraz zapoznano się z nadesłanym statutem członkowskim owarzystwa dni szopenowskich. Członkiem tego towarzystwa może być ten, kto wpłaci jednorazową roczną składkę nie mnieją niż 10 zł. Towarzystwo dni szopenowskich istnieć ma 3 lata. Dni szopenowskie rozpoczną się 10 września i trwać będą do 17 października r. b.

Program tych dni zapowiada urządzenie szeregu imprez, odczytów i zbiórkę uliczną.

Centralny komitet w Warszawie ma na celu między innemi sprowadzenie zwłok Szopena do Polski, odbudowanie dworku w Żelazowej Woli i wybudowanie schroniska dla muzyków - weteranów.

Do tymczasowego komitetu wykonawczego dni szopenowskich w Dąbrowie zostali wybrani: **prez. Madeyska, p. Berbecka, dr. Pasierbiński, dyr. Zillinger, prof. Guzikowski, p. Wachełko, p. Nowak i p. Musiałik.**

Na członków tow. dni szopenowskich zapisali się niemal wszyscy obecni na zebraniu.

W wolnych wnioskach, p. Berbecka zaproponowała, aby nowowybrany komitet zjednał na członków towarzystwa: szkoły średnie, powszechne, związki i organizacje

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 1 Środa

Dziś: Nikodema
Jutro: Erazma
Wschód słońca: 3.38
Zachód słońca: 7.46

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 1 czerwca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.35. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kronika harc. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Utwory skrzypcowe. 16.15. Kom. Państw. U. W. F. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Polski wychodźca w Kanadzie. 17.35. Płyty. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15. 20.15. Piosenki. 20.55. Utwory na saksofon i wiolonczelę. 21.15. Kwadrans. lit. 21.30. Recital fortepianowy. 22.30. Dod. do Pras. Dz. R. 22.35. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. franc. ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 2 czerwca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Walka z klęską gradobicia. 12.35. Koncert szkol. z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Aud. dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert solistów. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Tr. z Krakowa. 19.45. Program na dz. nast. 19.50. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Za murami-więzienia. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuch. z Wilna. 22.20. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. P. I. M. i kom. polic. 22.30. Wiad. sport. 22.35 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 1 czerwca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Płyty. 13.20. Kom. meteor. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Kom. Gospod. 15.15. Bajeczki. 15.25. Płyty. 16.10. Kom. Związku Wynalazców. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Intermezzo muz. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Skrzynka poczt. 19.20. Ze świata. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45 Prasowy Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. ze Lwowa. 20.15. Tr. z Warsz. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—ooo—

Z KIELC.

(k) **Zebranie w Samsonowie.** Odbyło się w Samsonowie zebranie członków i sympatyków BBWR., poświęcone sprawie powołania do życia związku hodowli jedwabników. Na zebraniu tem inż. dr. Malisz wygłosił referat o hodowli jedwabników, w którem omówił szczegóły hodowli i jej korzyści dla drobnego rolnictwa. Kielecka rada powiatowa B. B. W. R. rozpoczęła kroki. celem przygotowania do przyszłorocznej kampanji i dąży do stworzenia w każdej gminie przynajmniej dwuch ośrodków hodowlanych. Na ten cel rada powiatowa B. B. W. R. zapewniła odpowiednie kredyty, którym będzie mogła przyjść z pomocą **rozpoczynającym** hodowle rolnikom.

(k) **Postrzelony przez złodziei.** Jan Wątko, idąc ze wsi Drożejowice, pow. pińczowskiego, w odległości okoł 1/4 klm. d tej wsi, napotkał dwuch nieznanych osobników, którym chciał się przyjrzeć, jednak został przez jednego z nich postrzelony w kolano lewej nogi. Sprawcy po dokonaniu tego czynu zbiegli.

Ustalono, iż osobnikami tymi byli: Niedopytalski Stanisław, mieszkaniec wsi Drożejowice, oraz Szwarc Bolesław, mieszkaniec wsi Pełczyska, obaj znani złodzieje, którzy usiłowali dokonać kradzieży pościeli u gospodarzy Lutego i Załęckiego.

W czasie oczekiwania wymienionych na ułożenie się do snu mieszkańców, nadszedł Wątko, który starał się im przyjrzeć, wobec czego Szwarc, by niedopuścić do poznania ich, wystrzelił do Wątki. Napastników zatrzymano.

(k) **W czasie burzy,** piorun zabił Patrykiejewa Marjana, lat 26, mieszkańca Rządowie, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego.

(k) **Napad.** Powracającego furmanką kupca Słodzia Józefa, mieszkańca wsi i gminy Niewachlów, pow. kieleckiego, na ulicy Piotrkowskiej w Kielcach zatrzymało dwuch nieznanych osobników, którzy ujęli konia za uzdę, przyczem przybiegło jeszcze dwuch osobników, a skierowawszy konia do rowu, spowodowali wywrócenie furmanki. Napastnicy zabrali 8 klg. wędliny, poczem zbiegli.

(k) **Kradzieże.** Gorzelec Walentyna, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Zagnańskiej nr. 62, zameldowała, że w restauracji Bilskiego przy ul. Sienkiewicza nr. 35, Kogut Moszek, lat 27, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 31, skradł jej z torebki 35 zł.

— Karbownik Sabina, zam. w Kielcach przy ul. Staro—Zagnańskiej nr. 71, zameldowała, że Biała Katarzyna, zam. przy ul. Nowo—Zagnańskiej nr. 58, pobiła jej matkę — Antoninę Karbownik, przyczem podczas bójki zabrała jej matce 5 zł. i 1 klg. chleba.

(k) **Pożar.** We wsi Mąchocice, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, w zagrodzie Piotra Rydlaka, wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię, ogólnej wart. 2500 zł.

—ooo—

Z SOSNOWCA

(s) **Wyjazd inspektora Federowicza do Warszawy.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Federowicz wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

(s) **Koszty utrzymania wzrosły o 2.15 proc.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania, która, po dokładnych obliczeniach, ustaliła, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób, wzrosły w maju w porównaniu z kwietniem o 2.15 proc.

Wzrost kosztów utrzymania spowodowany został zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby, jak mięsa, chleba, masła i t. p.

(s) **Maturzyści gimn. im. Bol. Prusa.** W dniu 27, 28 i 30 maja rb. odbyły się egzaminy maturalne w państwowem gimnazjum im. Bolesława Prusa pod przewodnictwem dyrektora Stanisława Trzcińskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: 1) Bloch Adam, 2) Cieślik Zbigniew, 3) Doros Tadeusz, 4) Gerad Jerzy, 5) Kantorysiński Władysław, 6) Komander Napoleon, Kozłowski Zygmunt, 8) Maćkowski Zygmunt, 9) Marczyński Ludomir, 10) Mazurkiewicz Antoni, 11) Mazurkiewicz Marjan, 12) Nowak Rajmund, 13) Patello Kazimierz, 14) Podgórski Henryk, 15) Podstawski Anatol, 16) Siemiński Edward, 17) Skowron Stanisław, 18) Sosnowski Jerzy, 19) Strzałkowski Stanisław i 20) Unterberg Arnold.

(s) **Kto napisał najlepsze wypracowanie o morzu?** W nadchodzący piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Parkowej 1 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego ligi morskiej i kolonjalnej, na którem rozpatrzone zostaną nadesłane przez szkoły wypracowania o morzu.

(s) **Zamach samobójczy.** Na polach obok fabryki Lamprechta w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową 19-letnia Fajgla Dztatlerówna, zam. przy ul. Chłodnej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Co było powodem rozpaczliwego kroku młodocianej desperatki — niewiadomo.

(s) **Kradzieże.** Z ekspedycji kolejowej na dworcu w Sosnowcu, skradziono paczkę manufaktury, wart. 1095 zł.

— Z chlewa Anieli Olkuskiej przy ul. Szosowej 61 w Dańdówce, skradziono 7 kur, wart. 21 zł.

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Wycieczka esperantystów.** Towarzystwo esperantystów w Będzinie urządza w niedzielę wycieczkę do Marjanki. Zbiórka na dworcu w Będzinie o godz. 7-ej rano. W wycieczce tej wezmą udział esperantyści nie tylko z Zagłębia Dąbrowskiego, lecz i ze Śląska.

(b) **Osobiste.** Edmund Bartnik, miejski lekarz weterynarji w Będzinie, odznaczony został „Krzyżem Niepodległości“.

(b) **Maturzyści.** Świadectwa dojrzałości w gimnazjum męskiem zgromadzenia kupców otrzymali: Antonowicz Zdzisław, Baum Salomin, Bordziłowski Eugenjusz, Chmura Zygmunt, Drążkiewicz Mieczysław, Finkelstein Emanuel, Grajcar Abram, Lubelski Maksymiljan, Manela Dawid, Nyc Ryszard, Sobolewski Wojciech, Stachura Roman, Szer Bernard, Wolek - Wojko Mirosław, Zając Józef, Sokół Wiktor.

Z Czeladzi.

(c) **Włamanie do budki.** Do budki ze słodyczami Józefy Noconiowej przy ul. Będzińskiej, włamali się złodzieje i skradli słodką jej zawartość na sumę 78 zł.

(c) **Wycieczka.** Zw. podof. rezerwy urządza w niedzielę wycieczkę do Preczowa za Łagiszą. Z wycieczką jedzie orkiestra. Na miejscu zainstalowane będzie również radjo. Zapisy przyjmuje sekretarjat (Kościelna 1).

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Zgon zasłużonego pracownika w Ząbkowicach.** W ub. poniedziałek zmarł w Ząbkowicach śp. **Walery Jankowski,** emeryt P. K. P., były pracownik drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, przeżywszy 95 lat.

Zmarły urodził się w 1836 roku, należał zatem do nielicznych dziś pracowników kolejowych z doby przedpowstaniowej 63 roku.

Pracował na kolei 64 lata; w 192? roku ustąpił z zajmowanego stanowiska, prowadził wszakże dziennik pierwszego oddziału drogowego do 1929 r.

W 1929 roku śp. zmarły odznaczony został orderem „Polski odrodzonej“.

Cześć jego pamięci!

(d) **Konferencja w sprawie ogródków działkowych.** Zapowiedziana na 2 bm., konferencja w sprawie ogródków działkowych, na której prez. Madeyski wygłosi referat, odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 5.30 popoł.

(d) **Poranek „Powszechniaka“ w Dąbrowie.** Staraniem komitetu opiekuńczego pisemka „Powszechniak“ i komitetu redakcyjnego, odbył się w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie, poranek na rzecz tego pisma.

Program wykonały całkowicie dzieci szkół powszechnych. Słuchaczów na wstępie uraczono wierszem „Do czytelników“, poczem dziewczęta ze szkoły nr. 9 odtańczyły w strojach krakowskich dziarskiego „krakowiaka“. W części muzycznej popisywali się mali muzykanci (od 4-go do 7-go oddziału), pod dyrekcją p. Imieli, który składnie prowadził orkiestrę. Rzęsiste brawa były nagrodą dla małych muzyków.

Na zakończenie, po deklamacji uczenicy szkoły nr. 1, odegrana została przez uczenice szkoły nr. 4 jednoaktówka pt.: „Basia“, urozmaicona śpiewami i tańcami w strojach ludowych.

Całość wypadła dobrze i miło. Dowodem tego było podziękowanie jednego z ojców, skierowane pod adresem nauczycielstwa i prośba o dalsze tego rodzaju poranki.

Z zebrania koła zw. podoficerów rezerwy w Dabrowie.

W ubiegłą niedzielę w sali „Kuźnica“ w Dąbrowie, przy licznym udziale członków, odbyło się walne zebranie informacyjne dąbrowskiego koła związku podoficerów rezerwy.

Prezes **L. Dudziński** zagajając zebranie, poświęcił kilka słów wspomnieniu niedawno zmarłemu członkowi związku ś. p. **B. Lachecie,** którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie.

Odczyt na temat celów i zadań, jakim służyć powinien wzorowy podoficer rezerwy, oraz o ustawicznem prowokowaniu Polski przez niemców, wygłosił **prof. K. Nawrocki**

Poza tem omawiano: sprawę urządzenia uroczystości poświęcenia sztandaru, sprawę wzięcia udziału w zjeździe całego okręgu zagłębiowskiego, zaopatrzenia członków w mundury związkowe i sprawę utworzenia specjalnego funduszu zapomogowego, zainicjowanego przez okręg podoficerskiej kolonji działkowej w gminie Łagisza.

Dalej uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko niemieckim pretensjom do zachodnich ziem polskich i na zakończeniu zebrania upoważniono zarząd do wszczęcia energicznych starań o rychłe zwołanie okręgowego zjazdu delegatów związku podoficerów.

Z życia strzeleckiego w Zagłebiu

CWICZENIA POLOWE — KONCENTRACJA — ZEBRANIE ORGANIZACYJNE — ODPRAWA.

W nocy z 28 na 29-go bm w okolicy Ożarowic odbyły się ćwiczenia polowe oddziałów w Sączowie, zarządzona przeprowadzone przez dowódcę kompanji **C. Pisułę.** Następnie od godziny 7-mej rano rozpoczęła się koncentracja oddziałów z Rogoźnika i Ożarowic przez powiatowego komendanta p. w. **por. Nowakowskiego,** w której wzięły udział oddziały z Sączowa, Niezdary, Tompkowic, Ożarowic i Rogoźnika.

W czasie koncentracji część uczestników stanęła do zawodów o państwową odznakę sportową, prowadzonych przez powiatowego komendanta Z. S. ppor. rez. **Z. Nowarę.**

Na koncentrację i zawody przybyli komendant obwodu ppor. rez. **I. Toba** i przedstawiciele władz powiatowych **Z. S. L. Szczygielski i S. Abratański.**

Na zebraniu organizacyjnem nowego oddziału w Dobieszowicach zostali powołani do zarządu p. p. kierownik szkoły **Z. Przyłęcki** (prezes), **A. Duda** (sekretarz), **Szlęk** (skarbnik), **B. Bielecki** (ref. wych. obyw.). Obowiązki komendanta pełni pchor. rez. **P. Pietras,** instruktora **J. Trefon.**

Z pracami w zakresie przysposobienia wojskowego zaznajomił zebranych powiatowy komendant p. w. por. **W. Nowakowski,** z zadaniami związku strzeleckiego powiatowy komendant ppor. rez. **Z. Nowara.**

W najbliższą sobotę o godzinie 18-tej w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej odbędzie się odprawa dowódców kompanji, komendantów, komendantek i kontraktowych instruktorów p. w. z oddziałów powiatu będzińskiego w celu omówienia programu prac na czerwiec.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu

o nadużycia celne sosnowieckiego tow. fabryk rur i żelaza

11 CZERWCA br. PROCES PRAWDOPODOBNIE ZOSTNIE UKOŃCZONY.

Onegdaj wydział karno - skarbowy sądu okręgowego w Katowicach pod przewodnictwem dr. Herlingera rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę przeciwko Achilessowi Moreau, który zbiegł z Polski oraz jego towarzyszom, oskarżonym i skazanym w 1928 r. przez urząd ceł w Mysłowicach na 200 tys. zł. grzywny każdy.

Onegdaj zeznawało szereg świadków, a m. in. *jeden z dyrektorów sosn. tow. fabryk rur i żelaza oraz panna, która pracowała w firmie M. de Brousse.*

Świadkowie w szczegółowy sposób *wyjaśnili poszczególne etapy przemytu z Anglji do Polski części maszyn do wyrobu rur bez szwu dla sosn. tow. fabryk rur i żelaza w Sosnowcu, oraz związane z tem manipulacje celne.* W toku zeznań wyszło na jaw, iż Moreau po załatwieniu przemytu usiłował szantażować jednego z dyrektorów zainteresowanego towarzystwa.

Rozprawę przerwano o godz. 4.30 popołudniu. Dalszy ciąg procesu odbędzie się 11 czerwca b. r.

Przesłuchany będzie w charakterze świadka generalny dyrektor sosn. tow. fabryk rur i żelaza

Prawdopodobnie 11 czerwca proces będzie zakończony.

(d) **Nagrody konkursowe L. M. i K.** W wyniku konkursu ogłoszonego przez L. M. i K. w Dąbrowie, nagrody za najlepsze wypracowanie o morzu otrzymali uczniowie i uczenice ze szkół średnich: Smuła Witold, Fiokówna Leokadja, Wachelkówno Jadwiga, Piekarska Helena, Chłostowska Mirosława, Lisówna Janina; ze szkół powszechnych: Niedzielski, Strojnianka, Fr?czakówna, Skorodzień, Gawłowski, Kuśnierz i Janikówna.

———o———

Z ZAWIERCIA.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem dzisiejszym kierownikiem oddziału „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu został p. Ludwik Cretti, przedstawicielem zaś naszej redakcji p. Jan Kania.

Pp.: Kazimiera Rurańska i Witold Lubicz - Sawicki przestali być naszymi współpracownikami.

PROPAGANDOWY TYDZIEŃ L. O. P. P. W ZAWIERCIU.

Onegdaj w sali magistratu pod przewodnictwem komisarza Langerta, odbyło się organizacyjne zebranie propagandowego tygodnia L.O.P.P., który odbędzie się w dniach od 5 do 12 czerwca. Program tygodnia przewiduje: rozpoczęcie uroczystości nabożeństwem, pochód w maskach przeciwgazowych po ulicach, propaganda idei L.O.P.P. afiszami, ulotkami, kwesta uliczna, propagandowe odczyty i poranki dla młodzieży i zabawa ludowa w parku miejskim, połączona z loterją fantową.

Dla zorganizowania i prowadzenia tych spraw wyłoniono 3 sekcje, a mianowicie: sekcję obchodową finansową i propagandową. Do sekcji obchodowej powołani zostali p.p. st. instr. starosta **Konopacki E. Wechtman, por. Rutkowski, K. Piotrowski, dr. Michnowski, prof. K. Badowski, Pachlewski, inż. E. Dębski, W. Szymański, dyr. S. Wesołowski, B. Zawadzki, ppłk. B. Grzebień i p. Berndt.**

Do sekcji finansowej p. p. **A. Biana, dyr. Z. Banachiewiczowa, S. Holenderski, dyr. A. Erbe, kom. F. Langert, J. Czarnota, H. Malczewska, dr. Brzeziński, Margulies, Sobelman i inż. J. Banachiewicz.** Do sekcji propagandowej p. p.: **prof. Moroz, ks.kan. B. Wajzler, prof. R. Badowski, inż. Dutka, dr.Ostern, dyr. sem. Jakliczowa, Miśniak, prof. Kasprzycki, dyr. W. Rarezewska, dyr. H. Malczewska, insp. szkolny Kucharczyk, Miller, Palma, Czarniecki i Lejzorowicz.**

Dla dokładnego omówienia technicznych spraw związanych z wykonaniem przewidzianego programu w najbliższych dniach odbędą się posiedzenia poszczególnych sekcyj.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

182

Mikroskopijny ten domek składał się z pokoiku stołowego, sypialni i kuchenki.

— Czy niema wilgoci? — zapytał artysta.

— Niema.

— Kiedy można wprowadzić się?

— Choćby dziś nawet.

— Najmuję na cały rok.

— W takim razie zechce pan zapłacić za kwartał z góry.

Wrócił do loży, gdzie Juljusz wypłacił dwieście franków, wziął kwit i prosił o wymycie podłóg, okien i przewietrzenie.

— Dziś jeszcze przyniosę białe firanki, które założy pani na okna, jutro zaś przyprowadzę osobę, dla której to mieszkanie nająłem.

— Więc pan nie dla siebie najął?

— Nie; dla kobiety, mamki, której powierzam moje dziecko.

— Będzie im tutaj dobrze.

Juljusz wsunął w rękę odźwiernej luidora i wprost z loży udał się do magazynu, gdzie kupił gotowe już firanki, bieliznę dziecięcą i kołyskę. Obciążony temi sprawunkami w parę godzin odwiózł je do pawilonu.

Następnie udał się do kantoru najmu mamek i z przedstawionych sobie kilkunastu kobiet wybrał jedną.

— Chciałbym ci powierzyć kilkotygodniową dziewczynkę, którą z pewnych powodów muszę odebrać od jej mamki dotychczasowej.

— Dobrze... upewniam pana, że dziecię nie straci na zmianie pokarmu.

— Dom, do którego wejdziesz nie jest bogaty, lecz nie będzie ci brakowało niczego. Będziesz mieszkała sama z dzieckiem w małym domku, położonym w ogrodzie. Sama będziesz gotowała. Ile chcesz na miesiąc?

Młoda kobieta wymieniła sumę, na którą artysta zgodził się z góry zapłacił za cały miesiąc.

— Czy mam zaraz iść z panem?

— Nie. Jutro o dziewiątej rano przyjdę po ciebie i zawiozę na miejsce.

— Dobrze. Przywiozę swe rzeczy do kantoru i będę na pana oczekiwała.

Wieczorem odwiózł do najętego mieszkania pozostałą po matce pościel, bieliznę stołową i inne rzeczy, zaś następnego dnia rano zabrał mamkę z kantoru.

— Dziś jeszcze pojadę na wieś po dziecię, ale ponieważ mogę powrócić późno, oczekuj więc na mnie — rzekł do mamki.

— Będę czekała, proszę pana.

— A teraz — dodał, wyjmując pugilares i dając jej bilet stufrankowy — to masz na zakup produktów.

— Umiem, proszę pana, pisać — odrzekła mamka śmiejąc się — będę więc notowała wydatki.

Kobieta ta obdarzona była usposobieniem wesołem, co bardzo podobało się Juljuszowi.

Wyszedłszy z pawilonu Juljusz wstąpił do loży.

— Muszę panią uprzedzić — rzekł do odźwiernej — że nocy tej, wyjątkowo, powrócę bardzo późno.

— Nic nie szkodzi. Gdy zadzwoni pan otworzę natychmiast

* *

Doktór Vernon następnego dnia po wizycie u prefekta policji, otrzymał od niego świadectwo konduity Gabrjeli Pitou, znanej w świecie paryskim pod nazwą Gabrjeli Stellini.

Nie mylił się. Gabrjela Pitou i Gabri były jedną i tą samą osobą. Świadectwo konduity wzmiankowało nie tylko o wyroku, skazującym na więzienie za kradzież, lecz i o pięciu latach nadzoru. Ta ostatnia wzmianka była bardzo ważną. Ponieważ osoby zostające pod nadzorem, nie mogły przebywać w Paryżu, więc pierwszy lepszy policjant mógł ją zatrzymać i odprowadzić na naznaczone miejsce pobytu.

Doktór Vernon udał się też natychmiast do markiza de Valandelle.

— Kochany markizie, przynoszę ci czegoś pragnął. Masz teraz Gabrjelę w swych rękach i gdyby chciała przedsięwziąć cośkolwiek przeciw Magdalenie lub tobie, możesz ją w każdej chwili osadzić w areszcie.

— I ja tak kompromitowałem się z tą łotrzycą! — zawołał Valandelle, przeczytawszy dokument.

— Tłumaczy pana to, żeś nie wiedział o jej przeszłości. A teraz muszę pana pożegnać, gdyż czekają na mnie pacjenci.

Po odejściu doktora markiz udał się na ulicę Faisanderie.

— Czy pani nie obawiasz się niczego ze strony Gabrjeli Stellini? — zapytał Magdaleny.

— Obawiam się wszystkiego, ale mam się na ostrożności... Zresztą dziś jeszcze po śniadaniu jadę do niej.

— Pani do niej! — zawołał Celestyn ze zdziwieniem. — Na serjo?

— Na serjo! Mam jej postawić pewne warunki.

— Niech pani tego nie robi! Ona panią nienawidzi!

— Czy myślisz pan, że nie wiem o tem?

c. d. n.

W CIENIU SZUBIENICY.

Kim jest kat „Maciejewski"?

Warszawski „Dobry Wieczór" podaje ciekawe szczegóły dotyczące osoby kata Maciejewskiego.

Kat Rzplitej polskiej, Stefan Maciejewski, jest już od szeregu lat przedmiotem powszechnego zainteresowania. Być może, że odgrywa w tem pewną rolę niezdrowa ciekawość, że kat polski jest osobistością pod każdym względem

niezwykłą i zagadkową.

Nikt nie zna jego prawdziwego nazwiska (nazwisko posiada niemieckie, a używa tylko pseudonimu Stefan Maciejewski), nikt nie wie dokładnie, gdzie mieszka. Nieliczni tylko wtajemniczeni przychodzą w odwiedziny do kata, zajmującego

na przedmieściu Warszawy

skromne, gustownie urządzone mieszkanie. Kat jest człowiekiem bardzo inteligentnym, władającym biegle językiem niemieckim i francuskim.

Urodzony w poznańskiem, ukończył tam gimnazjum, a potem studjował przez dłuższy czas na jednej z politechnik niemieckich. Zamiast jednak zostać inżynierem, poświęcił się „rzemiosłu" kata, które uważa za bardzo sympatyczne, społecznie pożyteczne i honorowe. „Maciejewski" nie jest pod tym względem wyjątkiem: poglądy jego na „misję" kata podziela wielu ludzi, którzy z najrozmaitszych powodów, czy z rządzy emocji, czy też z braku innego zajęcia zasypują ministerjum sprawiedliwości

prośbami o przyjęcie na posadę kata.

Ostatnio np. wnieśli takie podanie pewien lekarz warszawski oraz student politechniki.

Od studjów technicznych zwrócił się do katostwa przed laty, kiedy to w Poznaniu szajka bandytów wymordowała pewną rodzinę, z którą Maciejewski pozostawał w stosunkach zażyłej, serdecznej przyjaźni. Wtedy to ogarnęła go rozpacz i tak zaciekła

nienawiść do morderców,

że zapragnął nagle zostać katem, by móc mścić się, mścić okrutnie na bestjalskich zbrodniarzach.

Począł więc odtąd rozczytywać się namiętnie w literaturze katowskiej, czytał pamiętniki katów z rozmaitych epok i odwiedzał oprawców niemieckich, którzy zaprzyjaźniwszy się z nim łatwo, wtajemniczyli go w trudne arkana ponurego rzemiosła. Zadanie kata polega na umiejętnem założeniu pętlicy, tak, by ofiara męczyła się jaknajkrócej.

Do tego potrzebna jest znajomość anatomicznych własności ciała ludzkiego.

Posiadłszy tedy całą tę wiedzę — zgłosił się młody akademik (dziś liczy 30 lat) do ministerjum sprawiedliwości i został przyjęty w charakterze kata.

Jest urzędnikiem kontraktowym min. sprawiedliwości i pobiera stosunkowo niską płacę. Ponadto zaś otrzymuje od każdej przeprowadzonej egzekucji specjalne wynagrodzenie.

Przed wprowadzeniem sądów doraźnych zajmował Maciejewski

posadę buchaltera

w pewnej firmie angielskiej.

Na drugi świat wyprawił już blisko pięćdziesiąt osób.

U siebie w domu posiada

kolekcję stryczków

z ponumerowanemi kartkami, na których widnieją nazwiska i szczegóły z życia straceńców.

Sceny ze straceńcami nie czynią na Maciejewskim żadnego prawie wrażenia.

Spełnia swoją rolę obojętnie i solidnie, jak np. szewc szyjący buty czy krawiec przykrawający materjał. Zakłada stryczek na szyję skazańca nawet z pewną dumą i satysfakcją, wynikającą z pełnego poczucia, że oddaje ogromne usługi sprawiedliwości.

Na miejsce kaźni sprowadzają skazańca pomocnicy kata, którzy ustawiają go pod szubienicą.

Czynność kata ogranicza się jedynie do założenia stryczka. Resztę, to zn. obsunięcie klapy na szafocie itd. robią już pomocnicy. Straceniec wisi przepisowo 20 minut i wówczas lekarz konstatuje protokularnie śmierć.

Przygotowania do obchodu „IX tygodnia LOPP." w Kielcach.

Pod przewodnictwem prok. Wilkowskiego odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej „IX tygodnia LOPP.", w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i sejmikowych, przedstawiciele wojska, przedstawiciele zakładów przemysłowych, dyrektorzy szkół średnich, przedstawiciele organizacyj wojskowych i społecznych, przedstawiciele gminy żydowskiej, szkół powszechnych oraz prasy.

W czasie tygodnia LOPP-u. postanowiono wytężyć wszystkie siły, aby wypadł on jaknajokazalej. W szkołach średnich i powszechnych postanowiono urządzić dzień propagandy LOPP., w którym młodzież będzie wolna od nauki szkolnej. W dniu tym urządzone zostaną pogadanki, odczyty, akademje i t. p. Pozatem starsze klasy w czasie tygodnia LOPP. wyjadą do Polichna na zwiedzenie szybowiska oraz ujrzenia lotów bezsilnikowych.

W zakładach przemysłowych, w czasie tygodnia LOPP. urządzone zostaną wyłącznie dla robotników krótkie odczyty o idei i znaczeniu LOPP.

W przeddzień tygodnia lotniczego postanowiono urządzić na ulicach miast capstrzyk, w którym weźmie udział wojsko, przysposobienie kolejowe PW. i WF. oraz Strzelec. Capstrzyk wyjdzie z placu Wolności i rozbije się na dwie grupy, z których każda przejdzie z orkiestrą na czele przez peryferje miasta do dworca, gdzie nastąpi złączenie grup i wspólny przemarsz ul. Sienkiewicza na pl. Wolności.

W dn. 5 czerwca odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem z placu Wolności wyruszy propagandowy pochód i przejdzie przez główną arterję miasta.

W razie niepogody pochód przełożony zostanie na 12 czerwca.

Popołudniu nastąpi wyświetlanie propagandowych filmów na wolnem powietrzu oraz zostaną wygłoszone odczyty i pogadanki.

W parku miejskim przewidziana jest zabawa oraz wyścigi łódek. Podczas wyścigów, na środku stawu, na specjalnie zbudowanej tratwie przygrywać będzie orkiestra.

Pozatem na ulicach urządzona zostanie kwesta na rzecz LOPP.

Miasto, które od 78 lat prowadzi wojnę z Rosją.

BURMISTRZ NIEMA CZASU NA ZAWARCIE POKOJU, A SEKRETARZ MAGISTRATU NIE CHCE NARAŻAĆ MIASTA NA WYDATKI.

Wojna rosyjsko - angielska, jaka rozpętała się pomiędzy obu państwami w latach 1855 — 56, a która w historji nazywana jest wojną krymską, dotychczas właściwie jeszcze nie została zakończona, przynajmniej jeśli chodzi o część terytorjum angielskiego. Małe miasteczko irlandzkie Barwick na Tweedzie wypowiedziało wówczas wspólnie z Wielką Brytanją i Irlandją wojnę Mikołajowi I, ale w podpisaniu traktatu pokojowego w roku 1856 miasto to nie wzięło udziału. Barwick dotychczas więc jest na stopie wojennej z Rosją, tak, że wojna ta, wprawdzie nie krwawa trwa już 64.000 dni.

Stan taki wywołany został przez niedopatrzenie. Stało się to następująco. Akt wypowiedzenia wojny podpisany został przez królową Wiktorję, która na akcie tym wyszczególniła wszystkie swe tytuły m. in. i tytuł władczyni Barwicku, co było przywilejem miasta z czasów króla Ryszarda I. Podpisując zaś traktat pokojowy w Paryżu dn. 30 marca 1856 królowa przez pomyłkę opuściła tytuł władczyni Barwicku. Zatem z punktu widzenia prawa międzynarodowego Barwick wypowiedziawszy wojnę Rosji a później nie podpisawszy traktatu pokojowego jest nadal na stopie wojennej z Rosją.

Paradoks ten zainteresował korespondenta wojennego „Daily Mail" w Mandżurji", tak, że po uspokojeniu się stosunków na Dalekim Wschodzie, powrócił do ojczyzny i odwiedził burmistrza miasta Barwicku. W rozmowie z pierwszym obywatelem Barwicku dziennikarz przekonał się, że burmistrz dobrze wie o stanie wojennym, jaki panuje pomiędzy jego miastem a Rosją.

— Dlaczego więc nie zawrzecie pokoju z Rosją? — zapytał dziennikarz

— Hm, jak miałbym to panu wytłumaczyć, mówi burmistrz, skrobiąc się za uchem. — Właściwie nigdy nie mieliśmy na to czasu. Zresztą nie do mnie ta sprawa należy. To sprawa sekretarza miejskiego.

Dziennikarz niezwłocznie odwiedził sekretarza.

— Owszem, jesteśmy na stopie wojennej z Rosją — potwierdził sekretarz, i gdyby na terenie naszego miasta pojawił się jakiś rosjanin, natychmiast aresztowalibyśmy go i internowali w obozie koncentracyjnym. Ale na szczęście rosjanie do nas nie przyjeżdżają...

— A dlaczego nie zawrzecie pokoju z Rosją?

— Tak, właściwie powinniśmy to uczynić, ale z drugiej strony, poco brać na siebie takie kłopoty? Kasa nasza nie może pozwolić sobie na jakieś nadzwyczajne wydatki, a stan wojenny nic nas nie kosztuje...

(z) **Dzień matki.** W ubiegłą niedzielę w lokalu gimnazjum p. H. Malczewskiej, staraniem młodzieży polskiego czerwonego krzyża, odbyła się uroczystość „dnia matki", na program, który złożyły się: śpiewy, deklamacje i muzyka. Deklamacje wypowiedziane przez młodziutkie uczenice do swych matek, tak rozrzewniły, że w oczach niejednej matki zabłysła łza. Następnie uczenice rozdawały swym matkom podarunki w postaci serwetek, szalików i t. p. Cała uroczystość odbyła się w bardzo miłym nastroju i wywarła na matkach b. wielkie wrażenie.

(z) **Kurs obrony O. P. G.** W tych dniach w sali szkoły powszechnej Nr. 2, odbyły się egzaminy uczestników kursu O. P. G., na który uczęszczają członkowie podof. rezerwy, sokoła i hallerczyków. Egzamin zdało 28 uczestników na 50 uczęszczających. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili pp.: prof. Moroz, inż. Dutko i st. instr.. E. Wochtman. W najbliższych dniach nastąpi uroczyste zamknięcie kursu i rozdanie świadectw.

(z) **Cudze zawsze łakome.** Wiktor Kot, zam. w Częstochowie (Warneńczyka 18) zameldował w policji, iż niejaki Edward Sośnierz (Porębska 14) przywłaszczył sobie jego garderobę, wartości zł. 200. Amatorem cudzej własności zajęła się policja.

Z OLKUSZA.

(ol) **Praca propagandowa L. O. P. P.** Obecnie na terenie Olkusza odbywają się odczyty, wykłady, pokazy ilustrowane przezroczami z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej itp.

Praca w tym kierunku objęła urząd skarbowy, pocztę i szkoły i prowadzona jest przez instruktora I kat. p. J. Kondka. Wśród społeczeństwa żydowskiego powstała myśl powołania do życia specjalnego koła żydowskiego L. O. P. P. w Olkuszu. O konieczności powstania tej instytucji, wygłosi propagandowe przemówienie w tą sobotę w bóżnicy olkuskiej, p. Chaskiel Szwarcfeld, instruktor II kategorji.

(ol) **W Skale otwarto jarmarki na zwierzęta racicowe.** Z powodu zarazy pryszczycy, na całym obszarze powiatu olkuskiego nastąpił zakaz handlu zwierzętami racicowemi, oraz przewożenia ich. Ponieważ stan zdrowotny zwierząt w gminach Skała, Cianowice i Minoga jest jaknajlepszy, starostwo olkuskie zezwoliło na otwarcie targów na zwierzęta racicowe w Skale. Zwalnianie innych gmin od zakazu handlu i obrotu zwierzętami racicowemi, nastąpi po lustracji.

(ol) **Pożar w Małyszycach.** W dniu 30 maja z powodu zaprószenia ognia, zapaliła się stodoła Wojciecha Bałazego, która spłonęła wraz z narzędziami rolniczemi, wartości około zł. 1.300. Od stodoły Bałazego, zapaliła się sąsiednia stodoła Jana Kijaka, która również spłonęła.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 31. 5.

Dolar 8.87, w pryw. obrot. 8.87¼
Gdańsk 174.90
Holandja 361.25
Londyn 32.95
Nowy Jork 8.889, kabel 8.903
Paryż 35.14
Praga 26.39
Szwajcarja 174.45
Ruble 4.83

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 31. 5.

10 proc. Poż. Kolejowa 99.00
4 proc. Poż. Dolarowa 46.50
4 proc. Poż. Inwestyc. 92.00
5 proc. Poż. Konwers. 31.25 — 31.50
6 proc. Poż. Dolarowa 46.00 — 47.00
Bank Polski 70.00
Lilpop 9.60

Za oskarżenie przed urzędem skarbowym

— przedsiębiorcy zamordowali donosiciela.

Donosiliśmy, że w lesie państwowym około stacji kolejowej Bratków, pow. opoczyńskiego, zamordowany został nożami Rudolf Hiska, mieszkaniec gm. Unewel. Sprawcy bestjalskiego mordu zadali swej ofierze około 30 głębokich cięć nożem.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż ohydnego morderstwa dokonali bracia August i Adolf Cylka, Rudolf Milon i Artur Jaguś wszyscy mieszkańcy wsi, Olszewice, pow. opoczyńskiego, którzy prowadzili budowę i sprzedaż domów na wspólny rachunek.

Tłem bestjalskiego mordu były porachunki osobiste pomiędzy wymienionymi, a Hiską.

Hiska oskarżył wymienionych, że nie posiadają oni ani karty rzemieślniczej, ani świadectwa przemysłowego, wskutek czego urząd skarbowy w Opocznie skazał wszystkich na zapłacenie grzywny oraz obłożył ich znacznemi podatkami.

Przedsiębiorcy za wyrządzoną przysługę, postanowili Hiskę zamordować. Morderstwa dokonano w lesie w nocy na 21 maja b. r.

Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu.

Bestjalski ten mord wstrząsnął do głębi całą okolicą.

ZE SPORTU.

Walka o puhar Davisa.

WĘGRY ZWYCIĘŻAJĄ TENISISTÓW IRLANDZKICH. — TERMIN MECZU TENISOWEGO POLSKA — ANGLJA. — SKŁAD DRUŻYNY POLSKIEJ I ANGIELSKIEJ.

W najbliższych dniach do trzeciej rundy o puhar Davisa stają następujące państwa: **Anglja — Polska, Irlandja — Niemcy, Japonja — Danja i Włochy — Szwajcarja.**

W odbytych zawodach o puhar Davisa Irlandja zwyciężyła Węgry 4:1. Jedyne zwycięstwo odniósł **Kehrling** nad **Mac Guire,** natomiast **Gabrovits** przegrał wszystkie mecze.

Jugosławja zwyciężyła Norwegję 5:0.

W grupie amerykańskiej w zawodach o puhar Davisa Ameryka prowadzi już z Australją 3:0. **Shields** zwyciężył **Hopmana, Vinez Crawforda a Alison i van Rynn Crawforda i Hopmana.**

W finale mistrzostw Francji **Cochet i Brugnon** pokonali w czterech setach **Borotre i Gentiena**; tenisistka warszawskiej **Legji, Rudowska** uległa w pierwszej rundzie pannie **Henrotin** 0:6, 2:6.

Mecz tenisowy Polska — Anglja rozegrany zostanie definitywnie w dniach 10 — 12 czerwca na kortach WLTK w parku Sobieskiegi, gdzie budowaną jest specjalna trybuna na 3000 miejsc.

Kapitan zw. PZLT inż. **Meyerhof** ustalił skład drużyny następująco: **Tłoczyński, M. Stolarow, Hebda i Warmińska.** Przypuszczalnie więc w singlu wystąpią **M. Stolarow i Tłoczyński,** zaś w grze podwójnej para **Warmińska — Hebda.**

Skład drużyny angielskiej został już także ustalony, a mianowicie w singlu wystąpią **Perry i Lee,** a w doublu para **Ferry — Hughez.**

PIŁKA NOŻNA.

Płomień — Samson 1:1 (0:0).

Gra od samego początku ostra. Sędziował p. **Fiszel** — słabo.

Z PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W SOSNOWCU.

W związku z krążącemi pogłoskami, które w różnem świetle przedstawiają działalność p. **B. Mazura,** który ostatnio ustąpił ze stanowiska prezesa sosnowieckiego podkolegjum sędziów, otrzymaliśmy od komisji rewizyjnej następujący list:

W dniu 21.5. rb. komisja rewizyjna sprawdziło księgi, znajdując wszystko w porządku i żadnych zarzutów p. **Mazurowi** nie czyniła.

Wobec tego więc wszelkie pogłoski i luźne komentarze nie mają nic wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy.

HARCERSKIE ZAWODY O MISTRZOSTWO HUFCA W SOSNOWCU

W dalszym ciągu odbywają się zawody w piłkę siatkową o mistrzostwo hufca harcerzy w Sosnowcu, pod kierunkiem kom. hufca p. **Andrzeja Folwarskiego,** na boisku szkoły powszechnej nr. 6.

Na pierwsze miejsce wysuwa się drużyna 32 przy państw. semin. nauczycielskim męskiem w Sosnowcu, oraz 43-cia drużyna z Milowic.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

8-ma drużyna gromi niespodziewanie twardą drużynę 2 gą w stosunku 23:21.

43-cia łatwo pokonała 59-tą w stosunku 46:12, 2-ga drużyna wygrała z 43 w stosunku 25:16; spotkanie 59-ej z 64-tą dało wynik 34:19.

Ostatnie spotkanie dnia między drużynami 8-mą i 43-cią zakończyły się zwycięstwem **ósemki** w stosunku 32:17.

43-cia mimo sromotnej porażki ma nadzieję jeszcze pokonać inne zespoły siatkówki, po uprzedniem opanowaniu gry i zgraniu swej drużyny.

NAJLEPSI PIŁKARZE POLSCY SPOTKAJĄ SIĘ ZE SOBĄ W DNIU 5 CZERWCA B. R.

Polska północna — Polska południowa.

Niezmiernie ciekawa impreza w „dniu P. Z. P. N." odbędzie się na boisku D. O. K. 1 w Warszawie. Spotkają się ze sobą, jak już pisaliśmy, dwie reprezentacje piłkarskie **Polski północnej i Polski południowej,** które walczyć będą o puhar ofiarowany przez lwowski OZPN. **im. dr. E. Cetnarowskiego.**

W drużynie południowej wystąpią gracze Krakowa, Lwowa i Śląska, w północnej Łodzi, Warszawy i Poznania. Gracze zwycięskiej drużyny otrzymają pamiątkowe żetony.

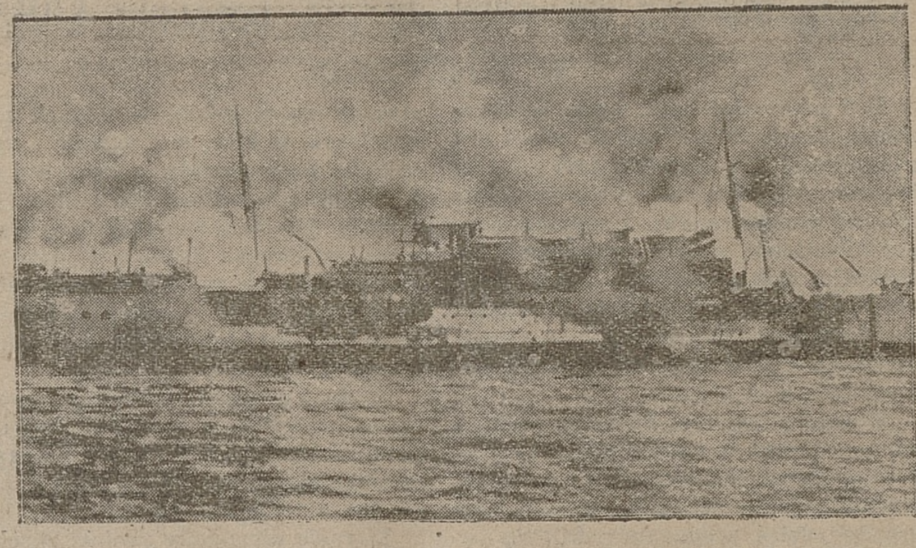
Ostateczne składy drużyn ustalone będą 1 czerwca. Przedstawiać się one będą prawdopodobnie następująco:

Południe: **Otfinowski (Kraków), Chmielewski (Lwów), Pająk (Kraków), Riesner, Pazurek I, Ciszewski, Kisieliński, Bator, wszyscy z Krakowa.**

Północ: **Fontowicz (Poznań), Martyna (Warszawa), Bułanow (Warszawa), Przykucki (Poznań), Cebulak, Szaler, Wypijewski, Latusiński, Nawrot (wszyscy z Warszawy), Herbstreich (Łódź), Szczepaniak (Warszawa)**

Sędziować będzie p. **J. Grabowski.**

PO STRASZNEJ KATASTROFIE OKRĘTU.



Okręt francuski „George Vhillippar" spłonął, jak już donosiliśmy, w okolicach portu Aden.

Pożar na parowcu przedstawia się dotąd bardzo zagadkowo. Ilustracja nasza przedstawia pożar okrętu. Zdjęcia tego dokonał jeden z pasażerów z łodzi ratunkowej.

Nadzorca Sądowy nad przedsiebiorstwem firmy E. Skoczylas w Będzinie, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu decyzją z dnia 14 kwietnia 1932 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego pomienionej firmy z jej wierzycielami. Stosownie do artykułu 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. ust. 3 1928, poz. 29). Nadzorca Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył terminy sprawdzenia wierzytelności: 6 czerwca oraz 13 czerwca 1932 r. Sprawdzenie dokonywać się będzie w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Będzinie. Plac 3-go Maja 4 we wskazanych wyżej terminach od godziny 10-ej do 13-ej. Na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozporządzenia lista sprawdzonych wierzycieli zostanie złożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, dnia 14 czerwca 1932 r. Stosownie do art. 42 wymienionego wyżej rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 21 czerwca 1932 r. włącznie, zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r.

Nadzorca sądowy
(—) A. LACHMAN

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopiec z kaucją 10 złotych. Piekarnia. Sosnowiec. Miła 2.

POTRZEBNA od zaraz ondulatorka. Sosnowiec, Sienkiewicza 7, Zakład Fryzjerski. Pergricht.

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

AKWIZYTORZY, domokrążni na Zagłębie, Śląsk poszukiwani. Zgłaszać się: Mintz, Sosnowiec, Modrzejowska 20.

KIEROWNIK - WERKMISTRZ ślusarsko - tokarski wszechstronnie obeznany z kilkunastoletnią pracą. Prowadzenie warunków mechanicznych i t. p. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia. Sosnowiec, skrytka pocztowa 155 pod E.

LOKALE

SALA przemysłowa, garaż, stajnia do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SKLEP z mieszkaniem, pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

Kupno i sprzedaż.

DETEKTOR z dwulampowym wzmacniaczem, głośnikiem, akumulatorem tanio do sprzedania. Oglądać można u Piotra Kalarusa, Sosnowiec, Podjazdowa 4, m. 23.

KUPIĘ na Starym Sosnowcu domek z placem, cena 5 — 6 tysięcy, pokój, kuchnia wolne, lub wynajmę pokój, kuchnię. Oferty „Expres". „Domek".

MOTOCYKL „Jap" 500 cm. 2 cylindrowy, częściowo po remoncie do sprzedania za 500 zł. **Wiadomość:** Sosnowiec, ul. Czysta 7. W. Niepoń.

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich, Piłsudskiego 14/2.

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu, droższe i tańsze. Koło Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, Kowalski.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Piotr Jakóbczyk.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Sobura Ludwik.

ICEK HERCBERG zgubił w Poznaniu książkę wojskową i weksel na 75 zł., wystawca Berek Szwarcbort na zlecenie Joska Szwarcborta, płatny 5 czerwca b. r., który unieważnia się.

HELENA ŁODZIŃSKA zgubiła świadectwo 6 klas gimnazjum Replińskiej w Będzinie i świadectwo I-go kursu nauczycielskiego praktyczno metodycznego w Sosnowcu, świadectwo I-go egzaminu nauczycielskiego wydane przez państwową komisję egzaminacyjną w Sosnowcu

STEFAN ŁUKASIK zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Ożarowice.

FULARSKI STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu.

HELENIE PAWŁOWSKIEJ zaginęła nominacja nauczycielska do Brzykowa, powiat Łaski, województwo Łódzkie.

LEON KOLCZYK zgubił dowód osobisty kolejowy roczny, wydany przez dyrekcję Warszawska.

KURBIEL FRANCISZEK zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

Matrymonjalne.

POSZUKUJĘ pani do lat 30 z gotówką do 200 zł., cel matrymonialny. Oferty „Expres Zagłębia" Będzin pod „12".

RÓŻNE

WZYWAM p. Franciszka Kowalskiego celem wykupienia opony i tarczy samochodowej, ewentualnie o uregulowanie długu do dnia 15 czerwca 1932 r. po tym terminie zostanie sprzedane na pokrycie długu Andrzej Połatyński. Wojkowice - Komorne.

OSOBY, które szarpią moją opinję ostrzegam, w przeciwnym bowiem razie, będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej. Skrzesińska, Staszyca 34.

OSTRZEGA się klijentów przed wpłacaniem pieniędzy p. Berkowi Kanarkowi, gdyż weksle okazywane przez niego zostały zabrane ze sklepu firmy: Kanarek i Landsman bez mojej wiedzy. Wpłacone pieniądze p. Kanarkowi od 31. IV. 1932 nie będą uznane. Mieczysław Landsman — współwłaściciel firmy Kanarek i Landsman, Dąbrowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.